

POLSKIE TOWARZYSTWO REFORMY MIESZKANIOWEJ

POLSKIE TOWARZYSTWO
REFORMY MIESZKANIOWEJ

Nr. 1

DOM OSIEDLE MIESZKANIE

LIPIEC

7

1935

MIESIĘCZNIK • WYDAWNICTWA ROK VII • CENA NUMERU **zł 1.-**



Fot. K. E. Jen

WYDOWNICTWO I PRZYRODA

ZAKŁADY SOLVAY w POLSCE
T. Z O. P.

CEMENTOWNIA „GRODZIEC”
PRZY STACJI ZĄBKOWICE

Produkuje cement Portlandzki
pierwszorzędnej jakości o wytrzy-
małościach znacznie przekraczają-
cych wymagania Polskich Norm
dla Cementu Portlandzkiego

ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA:

350.000 t o n n r o c z n i e

SPECJALNY CEMENT
WYSOKOWARTOŚCIOWY:

z m a r k ą „Ż U B R”

Zamówienia wykonywane są
niezwłocznie na najdogodniejszych
w a r u n k a c h.

Zamówienia należy kierować do Zakładów Solvay w Polsce Tow. z o. p.
Warszawa, ul. Czackiego 14. Tel. 532-30, 532-44, 208-97.

DOM OSIEDLE MIESZKANIE

MIESIĘCZNIK ● ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ

ROK VII

L I P I E C 1935

Nr. 7

● Budynki jak drzewa są braćmi człowieka.

Budynki, drzewa i człowiek wznoszą się z ziemi ku słońcu.

(Arch. Frank Lloyd Wright).





Rys. 143.
Dom w okolicy płaskiej. Związanie domu z terenem przez unikanie niepotrzebnych wysokości a zaakcentowanie rozłożystości.

BUDYNEK W KRAJOBRAZIE

Niema chyba człowieka, którego nie wzruszałby obraz dzikiej, nie tkniętej ręką ludzką przyrody. Tęsknota za owymi wzruszeniami jakie odczuwamy na widok naturalnego krajobrazu, powstałego przez swobodne działanie i ścieranie się sił przyrody, jest jednym z głównych powodów dla których myślimy przedewszystkiem o wyjeździe w góry czy nad morze czy też do rozległych lasów gdy chcemy odpocząć po naszej zwykłej pracy. Przytem piękno dzikiej przyrody jest może najpowszechniejszem źródłem wrażeń estetycznych jakie znamy. Działa ono nawet i na ludzi nieczułych na prawie żadne inne piękno, działa nawet i na ludzi, którzy sami nie zdają sobie z tego sprawy.

Bardzo rzadko natomiast doznajemy podobnych wzruszeń w okolicach zamieszkałych, których krajobraz jest dziełem nie tylko sił przyrody ale i ludzi. I nie jest to

bynajmniej przypadkiem. Bowiem dzieło ręki ludzkiej niekiedy tylko stapia się z krajobrazem w harmonijną całość. Chaty góralskie na stokach gór wydają się jakby koniecznem uzupełnieniem krajobrazu, kapliczka przydrożna czy samotny wiejski kościółek, wywołuje w nas te same uczucia, co piękne stare drzewo (rys. 144). Ale o wiele częściej odczuwamy zmieniające krajobraz dzieła ludzkie jako przykry zgrzyt. Skrajnym przykładem byłyby tu nasze typowe okolice podmiejskie, w których nie pozostało już śladu krajobrazu właściwego tej części kraju, a na jego miejsce powstał szereg chaotycznych i niczem niezwiązanych domów i osiedli. W tem otoczeniu nawet dobry budynek nie będzie mógł stworzyć właściwego wrażenia, podobnie jak nie stworzy go luksusowy hotel wzniesiony na połoninie. Czyż nie piękniejszy od takiego „krajobrazu”



Rys. 144.
Budynek wywołuje czasami wrażenie jakby koniecznego uzupełnienia krajobrazu.



Rys. 145.
Krajobraz wytworzony całkowicie przez człowieka może posiadać swoiste piękno.

jest groźny w swej masie wież czy kominów krajobraz Borysławia, Górnego Śląska, czy innego okręgu przemysłowego (rys. 145)? Bowiem tu na miejsce krajobrazu stworzonego przez działanie sił przyrody powstał krajobraz całkowicie nowy i jednolity, będący wyrazem działania na całym jego obszarze sił świadomie kierowanych ręką ludzką.

I tylko te dwie drogi stoją do wyboru przed architektem, który nie chce zabijać piękna otaczającego świata: albo uszanować to co istnieje, albo stworzyć zupełnie nową całość. Jednak to ostatnie jest możliwe tylko wtedy, gdy ilość czy rozmiar wznoszonych budynków wystarczą dla stworzenia rzeczywiście całego nowego krajobrazu, a nawet i to tylko tam gdzie krajobraz naturalny nie jest zbyt wyrazisty (zatem np. nie w górach). Toteż możliwości takie spotykamy prawie tylko przy planowaniu całych okolic czy osiedli. Natomiast o wiele częstszymi będą wypadki w których będziemy starać się zachować charakter krajobrazu istniejącego.

Uszanować to co istnieje — znaczy to wtopić rzecz nową w otaczający krajobraz. Całkowicie tak jak było zostać nie może, bowiem każdy budynek zmienia w

pewnym stopniu istniejący krajobraz. Równowaga istniejąca nie byłaby zakłóconą tylko wtedy, gdybyśmy postawili bryłę szklanną całkowicie przezroczystą. Tego jeszcze nie potrafimy, jednak z bogactwa materiałów jakimi rozporządza technika dzisiejsza, możemy wybrać najodpowiedniejsze do otoczenia. Także ażeby nie przytłoczyć nowym elementem tego co zastajemy już w okolicy, — jak ukształtowanie terenu, stare drzewa, piękny układ brył — staramy się jakby do pewnego stopnia usunąć budynek w cień, stwarzając z niego jakby jedynie element składowy krajobrazu a nie bijący w oczy swoją odrębnością czynnik nowy i obcy. Zatem będziemy dążyć do podporządkowania kształtów budynku zasadniczym kształtom terenu. W okolicy płaskiej będziemy się starali unikać wszelkich niepotrzebnych wysokości budynku i związać go z otoczeniem podkreślając jego rozłożystość (rys. 143); w okolicy górzystej będziemy dążyć do tego, aby budynek wtopiał się w pochyłość (rys. 148), i t. d. Można też wzmocnić związek budynku z otoczeniem przez otoczenie go ścianą zieloności, przez pokrycie go w części lub w całości roślinami pnącymi (rys. 146), albo przez wprowadzenie roślinno-



Rys. 146.
Zwiążanie domu z otoczeniem przez pokrycie go roślinami pnącymi oraz przez wprowadzenie roślinności na budynek.

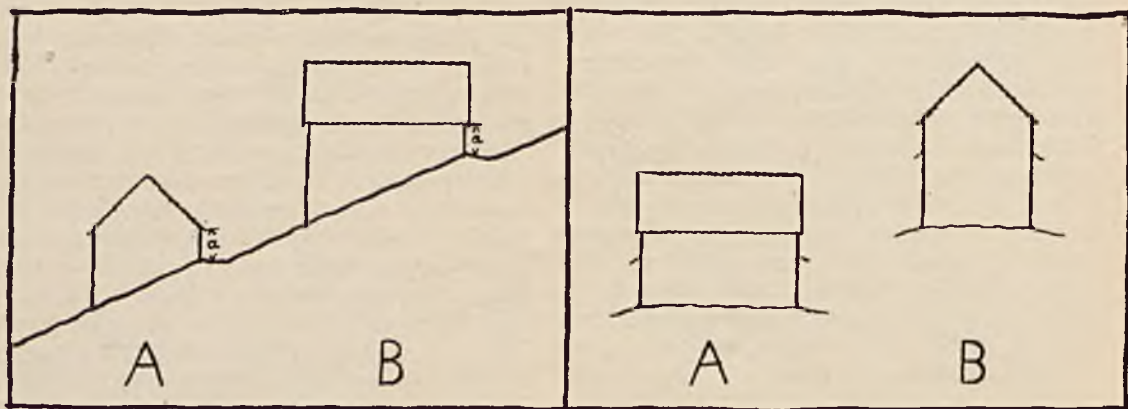


Rys. 147.

ści na budynek (rys. 147). Można podkreślić świat roślinny przez obsadzenie podstawy domu krzewami, przez dodanie paru drzew w otoczeniu (a czasem przez wycięcie mniej wartościowych).

Architekt, który ma stwarzać rzeczy wielkie i monumentalne, ma natomiast inne zadanie przy łączeniu budynku z krajobrazem. Przeznaczeniem zewnętrznego wyrazu tych budynków jest bowiem stwa-

rzanie silnych wrażeń, zatem nie należy ich zbyt „usuwać w cień” w odróżnieniu od budynków drobnych i codziennego użytku. Oczywiście budynek monumentalny powinien również łączyć się w harmonijny sposób z otaczającym krajobrazem, chociaż ma stanowić w nim silny akcent. Dlatego też rzeczą wielkiej wagi będzie odpowiedni wybór miejsca dla tego rodzaju budynków.



Rys. 148.
Właściwe (A) i niewłaściwe (B) usytuowanie budynku na pochyłości.



Rys. 149.
Ogrody XVIII wieku tworzyły krajobrazy całkowicie wydatniające stworzenie ich przez człowieka.



Rys. 150.
Ogrody japońskie są jakby jedynie stylizacją i podkreśleniem naturalnego krajobrazu.

Ale przy zadaniach tego typu architekt posiada zwykle możliwość kształtowania również i otoczenia budynku, dostosowując je zarówno do budynku jak i do krajobrazu jako całości. Z terenu bezpośrednio otaczającego budynek może stworzyć tło niemal że jakie sobie tylko wymarzy. Dzisiejsza sztuka ogrodnicza rozporządza materiałem nie mniejszym niż przemysł — rośliny wszystkich krajów nauczyła rosnąć pod niewdzięcznym klimatem. Dziwić się tylko trzeba, że dotychczas nie powstały jeszcze bajeczne ogrody białe, czerwone lub złote, krajobrazy fantastyczne uzupełniające domy ze szkła i żelaza. Sztukę stwarzania krajobrazu posiadli twórcy wielkich parków w XVIII wieku, operujący materiałem przyrody jako tworzywem dla otrzymania całości jasno wyrażającej kształtującą wolę człowieka (rys. 149). Posiedli tę sztukę w niemniejszym stopniu również i Japończycy, którzy stylizując góry i rzeki tworzą pełne wdzięku ogrody, będące jakby jedynie podkreśleniem kraj-

obrazu naturalnego i zaakcentowaniem jego wartości (rys. 150).

Do takiej twórczości potrzebna jest nie tylko znajomość bogatych form roślinnych, ale znajomość ich ducha. Nie można ograniczać się do oznaczenia na planie miejsca na drzewa i kwiaty, które potem posadzi ogrodnik według recepty z katalogu, najpierw duże, potem małe. Nie można też stwarzać z ogrodów miniatury ogrodu botanicznego, dlatego tylko, że byliny są modne. I nie można także wprowadzać roślin, których kształt kłóciłby się z otaczającym krajobrazem. Taksamo jak przy budynku tak i przy ogrodzie musimy dążyć do tego, aby nasze dzieło stwarzało z otoczeniem harmonijną całość. Jak wszędzie tak i tu najwyższą sztuką będzie odpowiedni wybór. Rozpatrując i szanując bogactwa przyrody, nie naśladowując jej ślepo, powinien architekt tworzyć swoje dzieło. Wtedy odezwie się w nim duch twórczy, nieśmiertelna muzyka Natury.

Arch. Ogr.



Rys. 151.

Z miast dzisiejszych prawie jedynie nowoczesne miasta-ogrody stwarzają tło prawdziwie przyjemniające stały pobyt.

Z I E L E Ń W O S I E D L U

Trzeba się pogodzić z tem, że wielkie miasto współczesne nie jest jako całość piękne — chyba wtedy, kiedy ma wyjątkowo malownicze położenie. Ogromna ilość budowli z różnych epok i o różnym przeznaczeniu nie jest szarmonizowana, a brak światła i przestrzeni robi raczej przygnębiające wrażenie. Jedynie niektóre fragmenty miast, zwykle powstałe w jednej epoce, robią wrażenie harmonijnej całości. A dopiero nowe miasta-ogrody, gdzie domy toną wśród drzew i kwiatów (rys. 151), albo

wizję miast przyszłości Corbusiera, stwarzają miejsca dla prawdziwie przyjemnego stałego pobytu.

Mieszkańcy miast odczuwają potrzebę zieleni, kojącej dla nerwów i ożywczej dla płuc. Toteż w ostatnich kilkudziesięciu latach coraz więcej uwagi zwraca się na zieleńce, ogrody i ozdabianie domów roślinnością. Wszystko jednak co się robi w tej sprawie to jeszcze niewiele, a często wysiłki idą w błędnym kierunku. Ogrody miejskie to najczęściej pozostałości daw-



Rys. 152.

Nowoczesny park miejski powinien być raczej jakby lasem z niewielu drogami i obszernymi polanami.



Rys. 153.

nych siedzib magnackich (np. Łazienki, Ogród Saski), pięknie pomyślane, ale nieodpowiadające dzisiejszemu przeznaczeniu. Kto widział Ogród Saski tylko w słoneczne południe, zapełniony tłumem dzieci, nie znajdzie w nim piękna. Trzeba na to przyjść w zimie lub jesienią o zmierzchu, kiedy aleje są niemal puste, a urok starych drzew występuje w całej pełni na tle szarego nieba.

Dla wielkich mas ludzi potrzeba ogromnych przestrzeni, gdzie tłumy roztopiłyby się w zieleni drzew. Nowoczesny park miejski powinien być lasem o wielkich polanach z rzadką przeciętą drogami, albo ogromną zieloną łąką, na której widnieją grupy drzew. Trzeba, żeby ludzie miasta wchodząc tam byli przeniesieni jakby w inny świat — obcowali z przyrodą prawie jak na wsi (rys. 152, 153).

Podobnie jest z zieleńcami wśród ulic czy placów. Parę klombów kwiatowych, zakurzonych, zagubionych wśród obcego świata, robi wrażenie wycinanki kolorowej, martwej dekoracji. Czyż nie byłby piękniejszy wycinek krajobrazu przeniesiony do miasta: parę drzew na zielonej trawie, jakiś basen z roślinami wodnymi, otoczony kwiatami? Ktokolwiek porówna typowy

zieleńiec z Krakowskiego Przedmieścia (rys. 157) i grupę drzew przed kościołem na placu Małachowskiego (rys. 154) przyzna pierwszeństwo ostatniej. Wspaniałe kasztany tworzą zielone sklepienie, pod którym tak przyjemnie byłoby odpocząć. W czasie kwitnienia drzew urok jeszcze się zwiększa. Te drzewa są dość mocne, aby przełamać nastrój ulicy, wzbogacić ją i upiększyć. Nie zastąpią ich wymyślnie obsadzone tysiącem roślin kwietniki.

Niestety jednak, widzimy wszędzie brak szacunku dla starych drzew, z których coraz któreś pada pod toporem, ustępując miejsca stereotypowym zieleńcom z kilkoma szablonowymi krzewami. Zamiast nich należałoby przewidzieć w planie miasta niewielkie gaje czy łączki, a gdzie miejsca nie ma dosyć — prosto sadzić drzewa.

Nie można tu jednak zadowolnić się szablonem — dwa rzędy drzew z obu stron ulicy, uwięzione w ciasnych cementowych donicach (rys. 156). Raczej należy wybrać miejsca, gdzie można by posadzić drzewa w grupach, podkreślających otaczającą architekturę, jak np. na placu przed kościołem Wizytek w Warszawie (rys. 155). Czyż



Rys. 154.

Grupy pięknych drzew stwarzają zieloną oazę wśród ulic.



Rys. 155.

równie piękne jest zadrzewienie jakiegokolwiek całej ulicy w Warszawie? Niestety jednak właśnie w ostatnich dniach (21 czerwca b. r.) jedno z drzew tej pięknej grupy zostało bezlitośnie ścięte (drugie od lewej na naszym zdjęciu rys. 155, wykonanem kilka dni wcześniej).

Drzewa na chodniku nie robią wogóle wrażenia, nie widzi się ich, chyba że poza nimi nie stoją budynki, ale widać niebo czy zieleń ogrodów (Aleje, Bagatela). Je-

żeli chodzi o upiększenie wszystkich ulic, to raczej odegrać tu mogą rolę pnącza.

Piękne hasło „Warszawa w kwiatach i zieleni” powinno być mądrze wprowadzone w życie. Nie oznacza upstrzenia okien skrzynkami kwiatów. Mają one znaczenie raczej dla mieszkańców danego domu, z zewnątrz rzadko kiedy robią harmonijne wrażenie.

Rozwijając zamiłowania do kwiatów można przez dostosowanie okien do hodowli

NAJSTARSZE (XXIV ROK ISTNIENIA) PISMO

„OGRODNIK”
DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

PRENUMERATA:

ADRES ADMINISTRACJI: WARSZAWA, BODUENA 2. KONTO P. K. O. Nr. 9930

Nowoczesny sad dochodowy. Napisał St. Celichowski. Broszura uwzględnia nowoczesne prądy w sadownictwie zł. 1.25
Róża, jej dziaje, odmiany, uprawa, pielęgnacja, zastosowanie. Zbiorowa praca pod redakcją

OGRODNICZE W POLSCE, DOSTOSOWANE DO POTRZEB ZARÓWNO ZAWODOWCÓW, JAK I MIŁOŚNIKÓW OGRODNICWA, UWZGLĘDNIĄ WSZYSTKIE DZIAŁY OGRODNICWA, ŁĄCZNIE Z PSZCZELARSTWEM.

UDZIELA RAD I FACHOWYCH WSKAZÓWEK NA PYTANIA PRENUMERAT., DAJE SPRAWOZDANIA Z CEN I KONJUNKTUR HANDLOWYCH. CO KWARTAŁ DODATEK W POSTACI BROSZURY bez dodatków: miesięcznie zł. 1.85; kwartalnie zł. 6.50; rocznie zł. 22.- z dodatkami 26.-

W. J. Zielińskiego, redaktora „Ogrodnika” zł. 2.90
Poradnik Ogrodniczy. Podręczna książka ogrodnicza w opracowaniu L. Falkowskiego, S. Skałwińskiego, A. Zalińskiego zł. 2.50
Krzewy ozdobne. Napisał A. Mroziński zł. 1.25

Książki te wysyła po otrzymaniu należności w gotówce:

ADMINISTRACJA DWUTYGODNIKA „OGRODNIK” — WARSZAWA, BODUENA 2, KONTO P. K. O. 9930

Przesyłka bezpłatnie. Za zaliczeniem nie wysyła się.



Rys. 156.

Zwykły rząd drzewek wzdłuż chodnika i wymyślnie obsadzone kwietniki prawie że nie stwarzają wrażenia zieleni.



Rys. 157.

kwiatów, a dbałość o fasadę należy pozostawić właścicielowi domu, zobowiązując go do okrycia jej zielenią. Ile uroku zyskałyby ulice, gdyby z każdego domu zwisały się festony pnączy, w lecie pięknie zielone, na jesieni grające tysiącem barw. Gdziekolwiek kwiecisty balkon urozmaicałby perspektywę. Pnącza nie tylko osusza-

ją mury, wypijają z nich wilgoć, ale są też schronieniem dla wielu ptaków, które w nich zakładają gniazda. W takim zielonym mieście nie byłoby „dekoracji” balkonów i okien. Rośliny byłyby czemś więcej — uzupełnieniem dzieła ludzi, konieczną częścią krajobrazu.

PORADNIK DLA BUDUJĄCYCH DOM DLA SIEBIE

Wydanie Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej

KATALOG TYPOWYCH DOMÓW DLA DROBNEGO BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

wyd. Banku Gospodarstwa Krajowego

CENA PORADNIKA WRAZ Z KATALOGIEM ŻŁ. 4 GR. 50

Do nabycia: w Poradni budowlanej P.T.R.M.—Gmach B.G.K. w Warszawie, Administracji Dom, Osiedle, Mieszkanie, Oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego i we wszystkich księgarniach, Skład Główny: Gebethner i Wolff.

Oba te wydawnictwa stanowią uzupełniającą się całość i zawierają szereg wiadomości z zakresu:

- 1) wyboru działki i sposobu jej zabudowania;
- 2) wyboru projektu domu i zorganizow. budowy;
- 3) umeblowania mieszkania i urządzenia ogródka i tp. oraz informacje w sprawach kredytów państwowych na budowę domów i 64 projekty domów, wyróżnione na konkursach architektonicznych Banku Gospodarstwa Krajow.

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

SPÓŁDZIELNIA Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONĄ

WARSZAWA — ŻOLIBÓRZ, KRASIŃSKIEGO Nr. 18 m. 210/211

**WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA**

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 1934.

I. WALNE ZGROMADZENIE P. T. R. M.

odbyło się w dniu 26 kwietnia 1934 roku w sali Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnych było 42 osoby, członków Towarzystwa i zaproszonych gości.

Porządek dzienny był następujący:

- 1) Zagajenie,
- 2) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania,
- 3) Sprawozdanie ogólne za rok 1933,
- 4) Sprawozdanie finansowe za r. 1933.
- 5) Wnioski dotyczące zmian w statucie:
 - a) obniżenie składek członkowskich,
 - b) powiększenie ilości członków Zarządu.
- 6) Program prac i preliminarz budżetowy na 1934 r.
- 7) Wybory do zarządu.
- 8) Referat p. Jana Strzeleckiego „Towarzystwo Osiedli Robotniczych”.

Sekretarz Towarzystwa p. Michał Kaczorowski zapoznał obecnych ze sprawozdaniem ogólnym z działalności, zaś Skarbnik Towarzystwa p. Dr. Tadeusz Garbusiński złożył sprawozdanie finansowe za rok 1933, które po odczytaniu przez członka Komisji Rewizyjnej p. Antoniego Gandeckiego protokołu z przeprowadzonych przez Komisję Rewizyjną badań, zostały przez Zgromadzenie przyjęte.

Na wniosek p. Henryka Inlendera zostały w następujący sposób zmienione art. 8 i 18 statutu Tow.

Art. 8. Wysokość składki członkowskiej ustala Towarzystwo w sposób następujący:

1) członkowie osoby fizyczne płacą rocznie zł. 12.

2) członkowie osoby prawne:

a) Magistraty miast o ludności poniżej 50 tys. minimalnie 50 zł.

b) Magistraty miast o ludności do 100 tysięcy minimalnie 100 zł. rocznie.

c) Magistraty miast o ludności ponad 100 tysięcy minimalnie zł. 200 rocznie.

d) inne osoby prawne określają same wysokość składki, wynosi ona jednak minimalnie 50 zł. rocznie.

Pozatem członkowie płacą tytułem wpisanego zł. 5.

Art. 18. Zarząd wybierany jest przez Ogólne Zgromadzenie na przeciąg jednego roku i składa się z 12 członków i 3 zastępców.

6-ciu członków zarządu wybieranych jest z pośród osób prawnych, 6-ciu zaś z pośród osób fizycznych będących członkami Towarzystwa.

Wreszcie przedstawiony został przez Wiceprezesa p. Teodora Toeplitza plan prac oraz preliminarz budżetowy na rok 1934, poczem nastąpiły wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W skład Zarządu weszli:

- 1) Dunin Edmund,
- 2) Garbusiński Tadeusz,
- 3) Gutt Romuald,
- 4) Inlender Henryk,
- 5) Jankowski Józef,
- 6) Jurkiewicz Stanisław
- 7) Kaczorowski Michał,
- 8) Kowalczewski Józef,
- 9) Ponikiewski Marjan,
- 10) Strzelecki Jan,
- 11) Toeplitz Teodor,
- 12) Zbrożyna Stefan;

jako zastępcy:

- 1) Bober Tomasz,
- 2) Dalbor Tadeusz,
- 3) Tomaszewski Leonard.

Do Komisji Rewizyjnej:

- 1) Gajewski Waclaw,
- 2) Gandecki Antoni,
- 3) Okorska Jadwiga.

Na zebraniu tem zostały przyjęte wnioski:

1) p. Stanisława Tołwińskiego dotyczące:

a) konieczności akcji w kierunku wydatnego obniżenia komornego, tak aby odpowiadało ono obniżeniu zarobków urzędniczych i robotniczych,

b) konieczności popierania w dalszym ciągu budownictwa społecznego czynszowych domów zbiorowych i szeregowych z małymi mieszkaniami i

2) p. Tadeusza Dalbora, dotyczącego konieczności rozpoczęcia studjów i przygotowania akcji przebudowy ruder mieszkaniowych.

II. ZARZĄD.

Zarząd ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 1.VI.1934 w następujący sposób:

Prezes: Dr. Stanisław Jurkiewicz.

Wiceprezes: Teodor Toeplitz.

Skarbnik: Dr. Tadeusz Garbusiński.

Sekretarz: Michał Kaczorowski.

W okresie sprawozdawczym Zarząd odbył 9 posiedzeń przy następującej frekwencji członków:

1	członek	zarz.	obecn.	był	na	9	posiedz.
1	"	"	"	"	"	8	"
1	"	"	"	"	"	7	"
4	"	"	"	"	"	6	"
4	"	"	"	"	"	5	"
3	"	"	"	"	"	4	"
1	"	"	"	"	"	3	"

III. MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK DLA SPRAW MIESZKANIOWYCH W FRANKFURCIE N./MENEM.

W roku 1934 w dalszym ciągu obowiązki Wiceprezesa Międzynarodowego Związ-

ku dla spraw mieszkaniowych piastował Wiceprezes Towarzystwa p. Teodor Toeplitz.

Kontakt z Międz. Związkiem wyrażał się w stałej korespondencji, członkowie Towarzystwa otrzymywali stałe wydawnictwa Międzynarodowego Związku. Szczególnie ścisła współpraca Towarzystwa ze Związkiem zaznaczyła się we wzajemnej pomocy przy prowadzonych pracach badawczych, między innymi w pracach przy ankiecie o nasłonecznieniu i ankiecie instalacyjnej.

IV. ZABIEGI, DOTYCZĄCE USTAWO-DAWSTWA MIESZKANIOWEGO WSPÓŁDZIAŁANIE Z WŁADZAMI PAŃSTWOWEMI I SAMORZĄDOWEMI.

Sprawa ruder.

W myśl wniosku uchwalonego w tej sprawie na Walnem Zgromadzeniu w dniu 26.IV.34. Towarzystwo rozpoczęło akcję zmierzającą do uświadomienia tego problemu zarówno powołanym czynnikiem oficjalnym jak i ogółowi opinii publicznej, oraz do zbadania stanu zagadnienia w Polsce i możliwości praktycznych jego rozwiązania.

Usiłowania Towarzystwa znalazły żywy oddźwięk w prasie, a w pracach badawczych wzięły udział Zarząd m. st. Warszawy oraz Związek Miast i za pośrednictwem tego ostatniego szereg Zarządów Miejskich kilkunastu większych miast w Polsce.

Prace nad tem zagadnieniem trwają nadal.

V. WSPÓŁPRACA Z INNEMI INSTYTUCJAMI.

W dniu 15 października Towarzystwo złożyło wspólnie z Towarzystwem Urbanistów Polskich, Ligą Ochrony Przyrody w Polsce i Towarzystwem Popierania Plantacji Miast R. P. na ręce p. Wiceministra Raczynskiego memoriał do p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, w sprawie postępującego coraz dalej wyrąbywania lasów podmiejskich w okolicach Warszawy w związku z rozparcelowywaniem terenów leśnych. Organizacje składające memoriał zwróciły się w nim z prośbą o wydanie od-

powiednich zarządzeń w celu zapobieżenia dalszemu niszczeniu pozostałych obszarów leśnych w okolicach Warszawy.

Towarzystwo nawiązało wymianę wydawnictw z Instytutem Spraw Społecznych. W porozumieniu z Instytutem dostarczono również kilku pięciominutowych pogadek radiowych o sprawach mieszkaniowych, wygłaszanych w ramach serji „Jak pracujemy w Polsce”.

Towarzystwo przez swego przedstawiciela w osobie Wiceprezesa p. Toeplitza brało również udział w pracach Komisji stałego Komitetu do spraw mieszkaniowych i w pracach Komisji „Specjalnego Rachunku Terenowego” przy B. G. K.

Pozatem jak i co roku Towarzystwo brało udział w pracach Towarzystwa Urbanistów Polskich, oraz w Komisji Racjonalizacji Mieszkań przy Instytucie Gospodarstwa Domowego.

Na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody w Polsce delegaci Towarzystwa wzięli udział w Konferencji Organizacji Społecznych dla Poparcia akcji Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

VI. WYSTAWY.

Wystawa — Pociąg.

W ramach organizowanego przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej Pociągu — Wystawy, mającego objechać w ciągu najbliższych miesięcy kilkadziesiąt miast, głównie w Województwie Poznańskim i Pomorskim, Bank Gospodarstwa Krajowego urządza specjalny wagon poświęcony sprawie mieszkaniowej. W wagonie tym znajdują pomieszczenie, poza eksponatami i wydawnictwami Banku Gospodarstwa Krajowego, również eksponaty i wydawnictwa P.T.R.M., Poradni Budowlanej oraz Związku Pań Domu. Również działalność Poradni Budowlanej zostanie na czas Wystawy przeniesiona do Wagonu Mieszkaniowego. Pozatem w wagonie-kinie będą wyświetlane filmy mieszkaniowe z Biblioteki filmowej P.T.R.M.

Wystawy Zagraniczne.

Na prośbę Ministerstwa Spraw Zagra-

nicznych Towarzystwo przygotowało eksponaty na wystawę mieszkaniową w Nowym Jorku obrazującą niektóre akcje mieszkaniowe w Polsce (Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Z. U. P. U., Fundusz Kwaterunku Wojskowego).

Wystawa Warszawa Przyszłości.

P.T.R.M. bierze udział w pracach organizacyjnych Komitetu tymczasowego Wystawy.

Wystawa B. G. K. na Kole.

Z ramienia Towarzystwa w pracach Komitetu Wystawy wzorowych typów budownictwa mieszkaniowego w Warszawie na „Kole”, organizowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego, brał udział Wiceprezes Tow. p. Teodor Toeplitz, zaś z tytułu swoich urzędów członkowie Zarządu p. p. Bober, Garbusiński i Strzelecki.

Pozatem Poradnia Budowlana przy P. T. R. M. organizuje na tej Wystawie dział obrazujący dobre i złe metody w budownictwie, zaś Towarzystwo brało udział w całym szeregu prac dla działów B. G. K. oraz T. O. R.

VII. KONGRESY I KONFERENCJE.

W dniu 11.I.1934 roku odbyło się w Banku Gospodarstwa Krajowego Zebranie Towarzystwa na którym wygłosili referaty p. p. Tadeusz Garbusiński i Michał Kaczorowski p. t. „Osiedla Podmiejskie w Niemczech, Belgji, Włoszech i Anglii”. Na zebraniu tem obecnych było 150 osób.

Kongres w Pradze 1935.

Prace organizacyjne przy Kongresie Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych w Pradze które rozpoczęły się już w roku 1933 trwały nadal.

Tematy obrad Kongresu ustalono następujące:

- a) Sprawa urządzenia i wyposażenia małego mieszkania,
- b) Sprawa walki z ruderami i dzielnicami zaniedbanymi,
- c) sprawa osiedli dla bezrobotnych.

Towarzystwo przesało Międzynarodowemu Związkowi sprawozdania dotyczące tych zagadnień w Polsce w opracowaniu

będź własnem, bądź instytucji zaprzyjaźnionych.

Niestety pomimo wysiłków Międzynarodowego Związku nie udało się uzyskać zgody Międzynarodowej Federacji dla Spraw Mieszkaniowych na odbycie jej Kongresu jednocześnie i w połączeniu z Kongresem Związku. Federacja urządza Kongres własny w miesiącach letnich 1935 roku w Londynie.

VIII. WYCIECZKI.

Wycieczka do Z. S. R. R.

Zorganizowano wycieczkę delegacji P. T. R. M. do Z. S. R. R. w celu zbadania tamtejszych warunków mieszkaniowych i polityki mieszkaniowej, oraz rozwoju planowania miejskiego i regionalnego. W skład delegacji weszli p. Lissowski, Tołwiński i Tomaszewski, którzy w ciągu miesiąca października i listopada objechali szereg ośrodków miejskich i przemysłowych Z.S.R.R. Delegaci mieli możność zetknięcia się bezpośrednio zarówno z czynnikami miarodajnymi jak i z ludnością, to też materiały jakie przywieźli będą miały wielką wartość w tym kierunku. Zostaną one udostępnione członkom Towarzystwa i w miarę możności opublikowane.

IX. PRACE BADAWCZE.

Nasłonecznienie.

Na zaproszenie Międz. Związku Towarzystwo wzięło udział w międzynarodowej ankiecie, dotyczącej spraw naświetlenia słonecznego mieszkań oraz dostosowania do tego celu kierunku ulic. Odpowiedzi na ankietę nadesłał cały szereg członków Towarzystwa, poczem po opracowaniu ich przez Zarząd przesłano je do Międz. Związku.

Instalacje wodociągowo - kanalizacyjne małego mieszkania w różnych krajach.

Towarzystwo przeprowadziło w tej sprawie międzynarodową ankietę przy pomocy ze strony Międzynarodowego Związku, z inicjatywy i w ścisłej współpracy z B. G. K. Ankieta ta wzbudziła żywe zainteresowanie i uznanie ze strony Międz. Zw.

Wyniki jej będą użyte dla celów Wystawy oraz dla Kongresu w Pradze.

X. WYDAWNICTWA.

W okresie sprawozdawczym wydana została jako Nr. 4 Serji I-szej Biblioteki P. T. R. M. praca p. t. „Kasy Oszczędnościowo-Budowlane” obejmująca artykuły Dr. D. Burghardta i Dr. H. Greniewskiego, omawiające poszczególne zagadnienia związane z akcją oszczędności budowlanej oraz stosowane w niej metody.

Pozatem wyszło już dzieło „Städtebau und Wohnungswesen der Welt” wydane przez Deutscher Verein Für Wohnungsreform. Berlin, w którym dział polski został opracowany przez P. T. R. M.

Z dniem 31. 12. P. T. R. M. przejęło wydawnictwo miesięcznika „Dom Osiedle-Mieszkanie”, który będzie się ukazywał jako organ Towarzystwa. Komitet redakcyjny został wyłoniony z pomiędzy członków P. T. R. M. Pismo w dalszym ciągu będzie poświęcone sprawom mieszkaniowym w najszerszym tego słowa znaczeniu. W celu udostępnienia go jak najszerszym sferom zainteresowanym obniżono wydatnie prenumeratę.

XI. BIBLIOTEKA w okresie sprawozdawczym powiększyła się o 53 książki i broszury i zawiera obecnie 1317 egzemplarzy, pozatem roczniki pism za lata ubiegłe. Nadal prenumeruje się 19 pism: belgijskie, włoskie, hiszpańskie, portugalskie, angielskie, szwedzkie, holenderskie, fińskie, rosyjskie, japońskie, brazylijskie i argentyńskie. Z biblioteki korzysta stale 62 osoby.

PORADNIA BUDOWLANA PRZY P. T. R. M.

W roku 1934 Poradnia Budowlana przy P. T. R. M. kontynuowała w dalszym ciągu swą pracę, udzielając wskazówek klientom przystępującym do budowy, jak również w trakcie budowy.

Ilość osób zgłaszających się do Poradni stale wzrasta. Poradnia poza działalnością doradczą organizowała również w roku bieżącym wycieczki pokazowe

złego i dobrego sposobu zabudowy osiedli, oraz wygłosiła odczyty przez radio pod tytułem „Przestrogi dla budujących dom własny” i „O konserwacji domów mieszkalnych”.

Wygłoszono przez radio 12 pogadank na temat budownictwa pod tytułem: „Z poradni Budowlanej”, „Wybór planu”, „Pieniądze własne i cudze”, „Jak wybrać wykonawcę budowy”, „Umowa z przedsiębiorcą”, „Rozpoczęcie budowy”, „Dach i podłogi”, „Roboty stolarskie” i „Ciepło i światło”.

Frekwencja interesantów w okresie 1. I. do 31. XII. 1934 r. wynosiła 390 osób z czego z Warszawy 257 osób z prowincji 133 osoby. Pod względem zawodu zgłaszających się sprawa przedstawia się następująco:

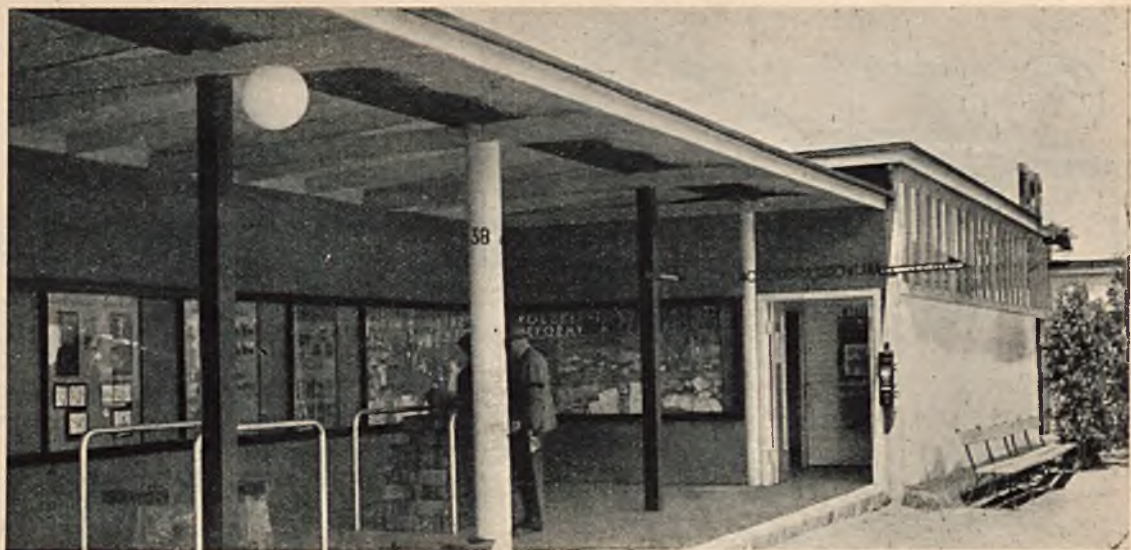
nie zgłosiło zawodu 53 osoby, zgłosiło zaś 337 osób, w tem urzędników 72, wojskowych 41, emerytów 16, inżynierów 34, architektów 3, mierniczych 8, techników 24, lekarzy 9, prawników 5, profesorów 1, nauczycieli 20, dziennikarzy 3, studentów 1, konsul. general. 2, posłów na Sejm 1, farmaceutów 4, przyrodników 1, rolników 5, ogrodników 1, artystów 4, kapitalistów 2, przemysłowców 17, kupców 4, handlowców 13, właścicieli nieruchomości 2, przedsiębiorców bud. 1, księgarzy 2, wydawców pism 2, drukarzy 2, rzemieślników 13, inspektorów Zw. Miast 1, Spółdzielni 3, za-

konnic 1, pracownic społ. 1, funkcjonariuszy państw. i komunalnych 6, robotników 2, woźnych 5, kierowców samochodowych 4.

Porad udzielono w następujących sprawach:

wyboru działki i sposób jej zabudowania	31
hipotecznych	24
wyboru projektu domu	26
kupna projektów konkursowych B.G.K.	32
innych projektów gotowych	17
projektów na zamówienie	14
sporządzenie kosztorysów	23
organizacji budowy	60
umowy z przedsiębiorcami	22
kierownictwa budowy	25
umowy z architektami	19
sprawdzania rachunków budowy	23
konstrukcyj budowlanych	21
instalacji wodociągów, kanal., gazu i światła	23
kwestje prawne	12
formalności związane z uzyskaniem kredytów w B. G. K.	34
ulg podatkowych dla nowowznoszących budowli	26
przebudowania dużych mieszkań na małe	24
we wszystkich innych sprawach związanych z budową	25

razem 481

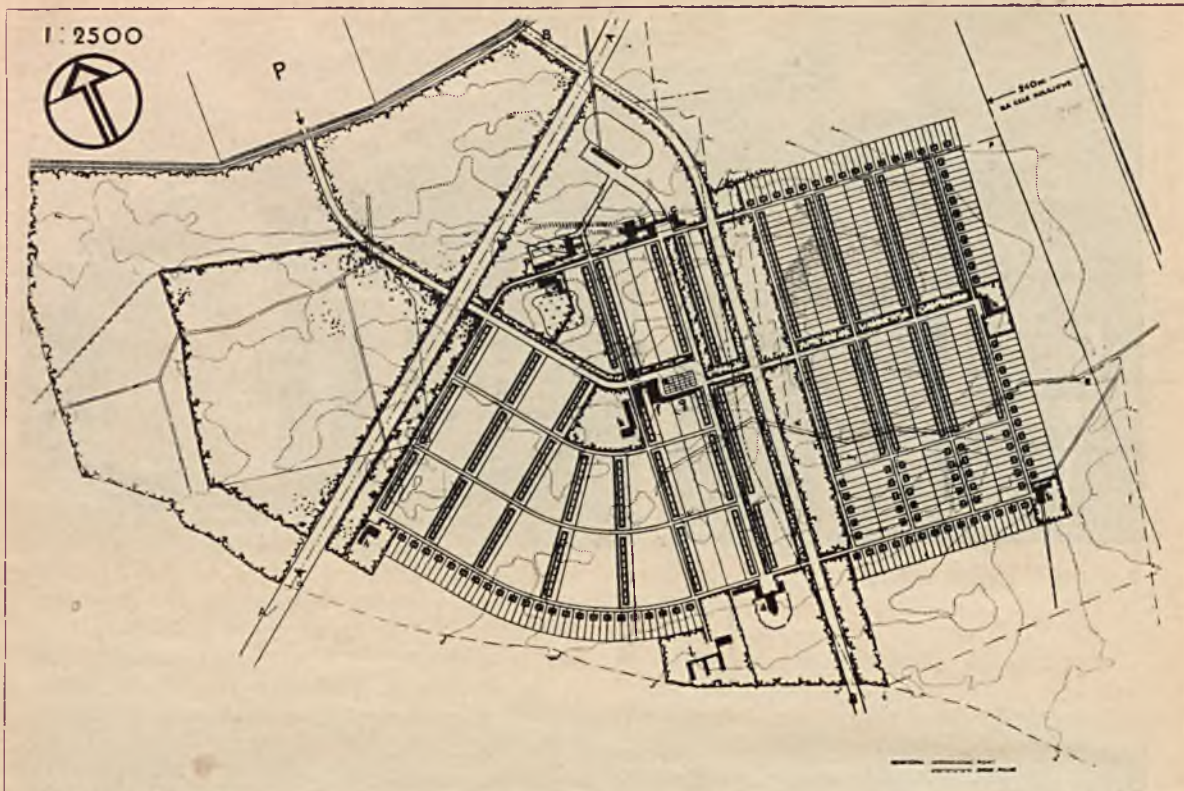


Rys. 158.



Rys. 159.

Powyżej reprodukujemy widok stoiska Poradni Budowlanej na Wystawie Budowlano - Mieszkaniowej Banku Gospodarstwa Krajowego na Kole wraz z lokalem Poradni na czas trwania Wystawy, oraz jeden z pokazów złych i dobrych konstrukcji budowlanych, urządzonych przez Poradnię na Wystawie.



Rys. 160.

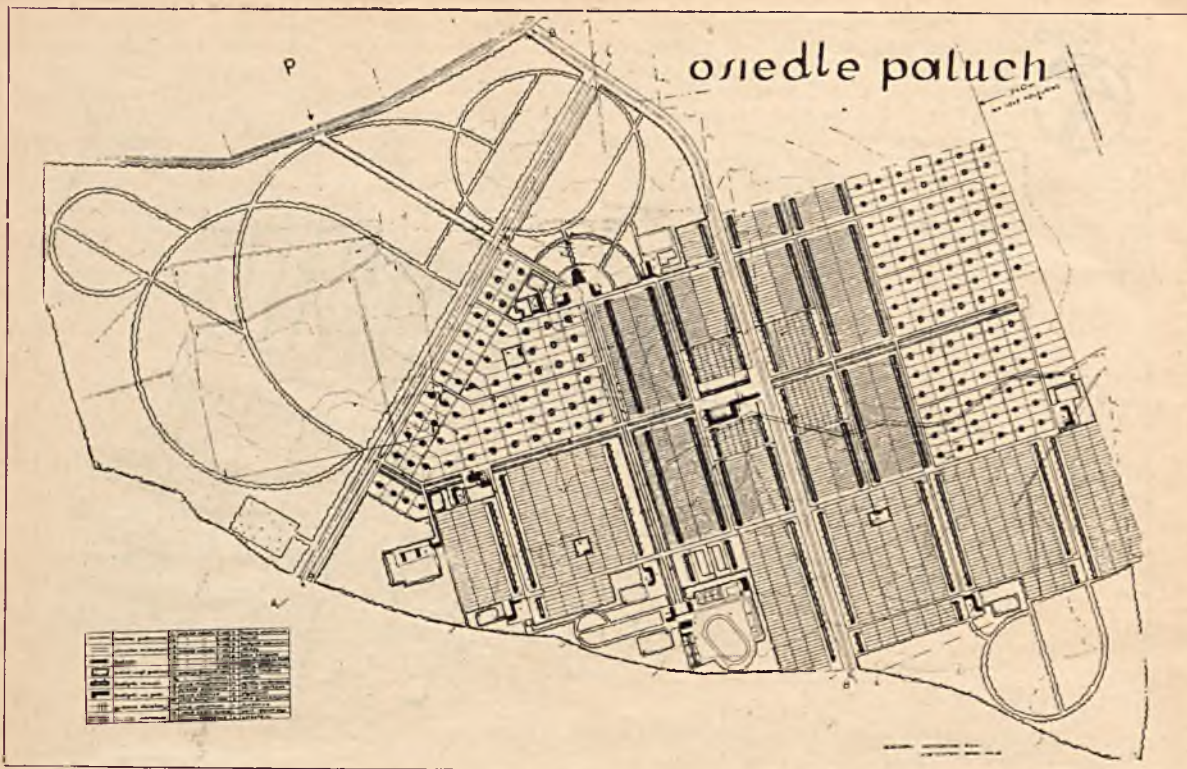
ROZPLANOWANIE OSIEDLA MIESZKALNEGO POD WARSZAWĄ

W maju r. b. rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony przez Departament Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej i Towarzystwa Urbanistów Polskich na rozplanowanie osiedla „Paluch” pod Warszawą, przeznaczonego dla robotników i urzędników, zatrudnionych w pobliskich zakładach przemysłowych, jak donosiliśmy w n-rze 1-szym b. r. (str. 19).

Jest to pierwsza w regionie Warszawy próba stworzenia większego (na $\pm 10,000$ mieszkańców) osiedla, które byłoby celowo rozplanowane i jednolicie zabudowane oraz posiadało wszelkie ele-

menty niezbędne do samodzielnego życia osiedla, jak np. ośrodek handlowy, ośrodek wypoczynkowo-rozrywkowy i sportowy, szkoły, przedszkola i t. p.

Zbudowanie takiego wzorowego osiedla będzie poniekąd pracą pionierską w tej dziedzinie, gdyż dotychczas geneza powstawania osiedli podstołecznych była zupełnie inna: punktem wyjścia była nie chęć stworzenia racjonalnego osiedla, lecz parcelacja prywatnych terenów budowlanych rozsprzedawanych na działki i zabudowywanych najczęściej bezplanowo, niejednolicie i bez przestrzegania kolejności zabudowy.



Rys. 161.

Istnieje coprawda wyjątek („Boernerowo” pod Babicami), gdzie zastosowano pewną kolejność w realizacji, a mianowicie początkowo urządzono teren i ulice, a potem zabudowywano kolejno poszczególne bloki. Jednak w ciągu ostatnich 2-3 lat dopuszczono do zepsucia dotychczasowej względnej harmonii zabudowy tego osiedla, przez budowę domów, odbiegających swym wyglądem i wielkością od charakteru zabudowy otoczenia.

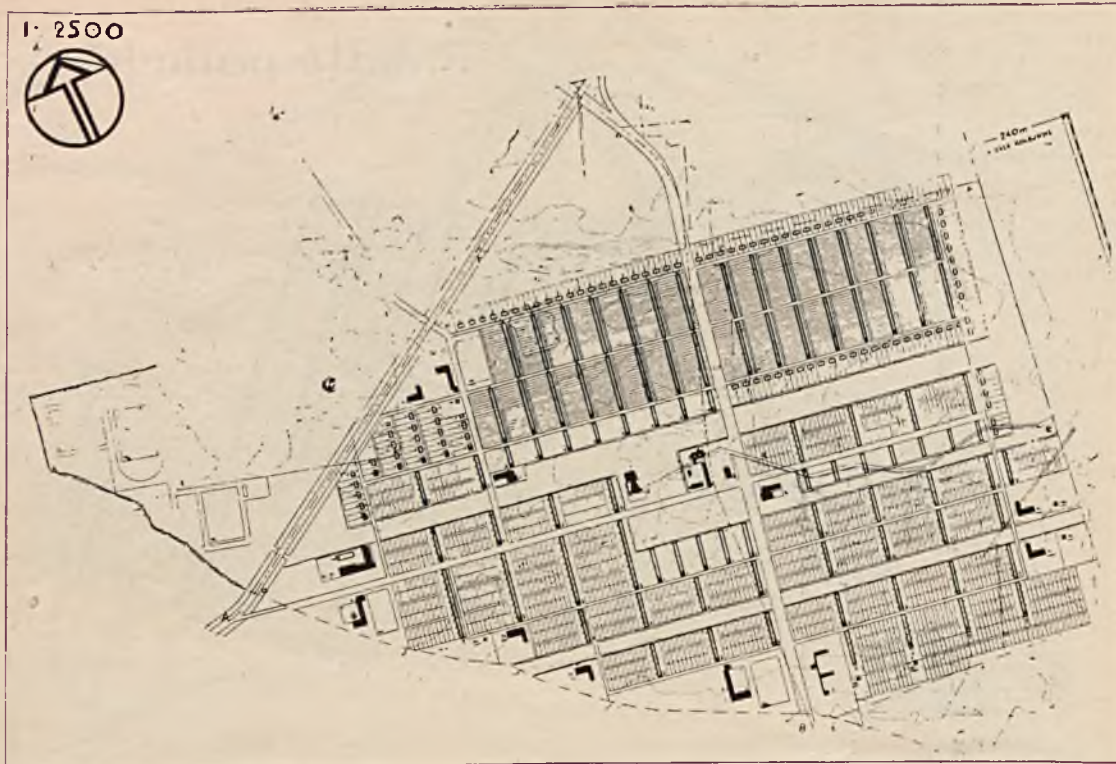
„Boernerowo” jest mniejsze od projektowanego osiedla „Paluch” i nie posiada wszystkich elementów, które ma uzyskać to ostatnie, a mianowicie dostatecznie rozwiniętych ośrodków handlowego i rozrywkowego i t.p. Poza tym zasadnicza różnica między „Boernerowem” i projektowanym osiedlem „Paluch” wynika z ich odrębnego charakteru. Paluch będzie osiedlem, stanowiącym organizm samodzielny, ściśle zespolony z odległym o 300 — 1000 m. miejscem pracy mieszkańców osiedla. Koncepcja „Boernerowa” zaś jest inna: jest to miejsce zamieszkania i wypoczynku dla ludności zatrudnionej w Warszawie, a więc w odległości kilku lub nawet kilkunastu kilometrów. Rozwój „Pa-

lucha” ma być ściśle ograniczony, podczas gdy „Boernerowo” nie miało na początku ścisłych granic, a jego dalsze rozszerzanie może pociągnąć różne ujemne skutki.

Zadanie konkursowe na rozplanowanie „Palucha” polegało na zaprojektowaniu osiedla w zadanych granicach oraz w nawiązaniu do 2-3 arterii komunikacyjnych (p. rys. 160): jednej dalekobieżnej (A — A), wydzielonej z osiedla, oraz drugiej (B—B), o charakterze lokalnym i służącej zarazem za połączenie osiedla z Warszawą.

Teren pomiędzy arterią dalekobieżną a zakładami przemysłowymi został wraz z istniejącym na nim lasiem przeznaczony na tereny zieleni, izolujące osiedle od przemysłu. Przy samym osiedlu zaprojektowano zespół sportowy, złożony z boiska, pływalni i sali gimnastycznej („o” i „p”), oraz zespół rozrywkowy (sala kino-teatralna „a”, kasy-no robotnicze „b” i urzędnicze „c”).

Niewielkie boiska zostały ponadto zaprojektowane przy szkole średniej („k”) oraz kilku szkołach powszechnych i przedszkolach („h”).



Rys. 162.

Osiedle uzyska ośrodek handlowy zawierający sklepy („f”), hale targowe („g”) wreszcie budynek administracyjny („e”), zawierający zarząd osiedla, posterunek policji i t. p.

Osiedle ma zawierać około 2.000 mieszkań różnych typów, przeważnie w domach wielorodzinnych, o 3-ch kondygnacjach, częściowo — w piętrowych domach szeregowych oraz bliźniaczych.

Sąd konkursowy podkreślił w swej opinii stosunkowo niski poziom konkursu, tłumaczący się małą sumą nagród oraz niefortunnym terminem składania prac konkursowych (b. krótki odstęp po konkursie na „Plac Marszałka Piłsudskiego”, który zaabsorbował większość architektów). Jednakże konkurs spełnił swe bezpośrednie zadanie, ponieważ dał dostateczny materiał porównawczy do ustalenia wytycznych, które mogłyby służyć za podstawę do ostatecznego projektu.

Jako przykłady rozwiązań planu tego osiedla reprodukowujemy prace odznaczone pierwszą i trzecią nagrodą (rys. 161 i 162), oraz szkic rozplanowania, opracowany przez Biuro Planu

Regionalnego Warszawy (rys. 160), jako próbę rozwiązania planu z wyeliminowaniem błędów, popełnionych w większości prac konkursowych, — również i prac nagrodzonych.

Reprodukowany projekt odznaczony pierwszą nagrodą (p. rys. 161), rozwiązuje prawidłowo ogólne rozplanowanie osiedla i orientację bloków w stosunku do stron świata, zapewniającą dobre nasłonecznienie wszystkich mieszkań. Natomiast błędnie jest rozwiązany plac i budynki przy teatrze i kasynach, gdzie wąska ścieżka spacerowa jest ustawiona jako odpowiednik do głównego kierunku ruchu ku miejscu pracy. Zła jest również sytuacja kościoła, który przecina bulwar spacerowy.

Projekt odznaczony trzecią nagrodą (rys. 162) posiada dobrą orientację wszystkich bloków oraz konsekwentnie przeprowadzony pas zieleni przez całe osiedle, przy czym budynki użyteczności publicznej są usytuowane przy tym pasie, a jednocześnie w ten sposób by nie przerywać jego ciągłości.

Biuro Planu Regionalnego opracowało szkic rozplanowania tego osiedla (rys. 160), jako eksponat na wystawę B. G. K. na Kole, a mianowicie jako przykład właściwego rozplanowania osiedla podstołecznego. W szkicu zwrócono szczególną uwagę na przejrzyste i najbliższe połączenie miejsca pracy z ośrodkiem osiedla, umieszczonym możliwie w środku jego ciężkości. Również starano się o izolowanie domów i zieleni od ruchu szybkiego zarówno na arterji A—A jak i na B—B. Wszystkie domy wychodzące na arterję B—B posiadają dojście i dojazd ze strony specjalnej uliczki mieszkaniowej. W ten sposób umożliwi się szyb-

ki i bezpieczny ruch tramwajowy i samochodowy na arterji „B—B”; cofnięcie zabudowy od ruchu zabezpiecza częściowo mieszkania od hałasu, kurzu i wylotów motorów samochodowych.

Specjalną uwagę zwrócono na możliwe unikanie skrzyżowań ruchu szybkiego z ruchem lokalnym samego osiedla: na arterji A — A przewidziano tylko jedno skrzyżowanie, podczas gdy droga do miejsca pracy krzyżuje się z arterją A — A w różnych poziomach, zapewniając w ten sposób maximum bezpieczeństwa dla pieszych; na arterji B—B przewidziano tylko trzy skrzyżowania.

W budżecie ogłoszeniowym

FIRM SZUKAJĄCYCH WŁAŚCIWYCH DRÓG
- DO PROWINCJONALNEGO KLIENTA
NIE MOŻE BRAKNAĆ WIELKIEGO
ILUSTROWANEGO DZIENNIKA

„EXPRESS LUBELSKI i WOŁYŃSKI”

XII-ty rok wydawnictwa.

Najwyższy nakład na terenie Województw: Lubelskiego i Wołyńskiego.

Bliższe informacje, egzemplarze okazowe, prospekty, kosztorysy ogłoszeń, wykazy i referencje dotychczasowych inserentów, odwiedziny akwizytorów - na każde żądanie. Adres wydawnictwa: **Lublin**, Kościuszki 8, telefon 360.

Informacje w Warszawie przez telefon 9-28-82.



Rys. 163.

Aleksander Klein: DAS EINFAMILIENHAUS, Südtyp. Stuttgart, 1934, Julius Hoffman, str. 130, ilustr. 450, (p. rys. 163, 164).

Przyzwyczajiliśmy się, że w książkach technicznych tytuł zawiera ścisłą charakterystykę treści. Często też spotykamy tutaj tytuły bardzo długie z całym szeregiem podtytułów.

W książce A. Kleina mamy również tytuł główny i kilka podtytułów.

Uważam jednak, że z tych charakterystyk książki podanych przez autora na karcie tytułowej, najbardziej istotną i najlepiej ujmującą znaczenie książki jest określenie: „przyczynki do nauki o projektowaniu”. Cała bowiem książka jest wnikliwą analizą procesów myślowych, zachodzących przy projektowaniu, analizą przeprowadzoną na jednej zasadniczej koncepcji wolnostojącego domu mieszkalnego dla rodziny średnio zamożnej. Ale i takie ujęcie znaczenia książki Kleina, bardzo wąskie w stosunku do obszernego tytułu „Dom jednorodzinny”, musi ulec dalszemu zwężeniu.

Z pojęcia projektowania został tutaj wyeliminowany cały kompleks zagadnień natury technicznej i ekonomicznej. Autor ogranicza się prawie wyłącznie do badania możliwo-

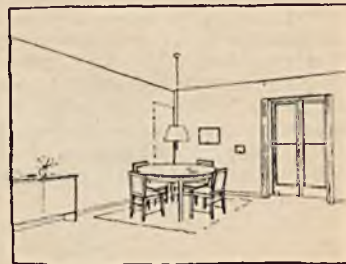
ści kompozycji przestrzennych przy kilku zasadniczych założeniach. Założenia te przyjęte są jako pewniki, nie wymagające uzasadnienia, a więc nie stanowiące przedmiotu analizy autora. Podstawową przesłanką, stanowiącą punkt wyjścia dla całego rozumowania przeprowadzonego w omawianej książce jest stwierdzenie, że mieszkanie wraz z otaczającym go ogrodem stanowi nierozdzielny całość. Ogród jest nie tylko wolną przestrzenią zapewniającą dostęp światła i powietrza do mieszkania, ale równoważną powierzchnią użytkową, która spełnia rolę bądź to powierzchni komunikacyjnej, bądź mieszkalnej, bądź gospodarczej.

Z tego założenia wynika następne: ogród powinien być tak samo wydzielony z otoczenia jak i mieszkanie, by był możliwie niedostępny nawet dla oczu ludzi obcych. Bezpośrednią konsekwencją tego jest konieczność ogrodzenia parcel murami, co znów nadaje specyficzny charakter ulicy.

Dalszą pochodną założenia roli ogrodu jest dążenie do rozwijania koncepcji przestrzennych jedynie w okresie pełnej wegetacji roślin, gdy regularnym powierzchniom muru, chodnika czy jezdni przeciwstawiają się różnorodne pod względem kształtu, przypadkowe i różnobarwne kształty roślinne.

Takie ujęcie zagadnienia mieszkania musi pociągać za sobą jednostronność, a nawet tendencyjność całego przewodu myślowego.

Jakkolwiek zatem w wielu punktach wywodów autora można mieć poważne zastrzeżenia co do wyników jego rozumowania to jednak będą to sprawy nieistotne dla oceny wartości książki. Wartość bo-



Rys. 164.

wiem tej książki polega nie na takim czy innym uzyskanem rozwiązaniu zagadnienia, lecz na pokazaniu metody pracy kompozycyjnej. W tej tak na pozór beznamiętnej zrównoważonej książce jest jakaś zaciekle pasja wyciągnięcia na światło dzienne każdego procesu myślowego poprzedzającego wybór takiego a nie innego rozwiązania kompozycyjnego. Pozorne ubóstwo inwencyjne rozpatrywanego przez autora typu jest właśnie wynikiem świadomego posługiwania się elementami przestrzennymi, jest dowodem wielkiej dojrzałości twórczej architekta, który całkowicie panuje nad postawionem sobie zadaniem. NIE FANTAZJA NIM, ALE ON KIERUJE SWOJĄ FANTAZJĄ. Twórczość jego nie wyczerpuje się, nie kończy się na pytaniu „jak”, dla niego równie ważnym jest poznanie „dlaczego”.

Z tego właśnie powodu uważam, że książka A. Kleina nie należy bynajmniej do książek łatwych. Dla zrozumienia jej rzeczywistej wartości trzeba ją czytać uważnie i trzeba posiadać odpowiednie przygotowanie. Pobieżne zapoznanie się z nią da bardzo niewiele, a nawet może, przy braku dostatecznego krytycznego nastawienia, przynieść szkodę czy-

tajacemu, zwłaszcza jeżeli chodzi o poglądy autora rozwijane we wstępie.

Po tych zastrzeżeniach, streszczenie książki lub podawanie nawet w najogólniejszej formie ostatecznych wniosków autora nie ma racji. Warto jednak dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień wyjaśnić znaczenie określenia użytego w podtytułe „typ południowy”. Tym terminem określa autor rozwiązanie mieszkania jednorodzinne, w którym wyzyskana zostaje w całej pełni orientacja pomieszczeń mieszkalnych na południe. Stąd schemat podziału na trakt południowy zawierający wszystkie ubikacje mieszkalne, i trakt północny, w którym znajdują pomieszczenia jedynie część gospodarcza i komunikacyjna.

I jeszcze jedna uwaga. Nie wątpię, że książka A. Kieina da asumpt wielu właśnie tym niedojrzałym czytelnikom, do głoszenia iż prąd „modernistyczny” na zachodzie zamiera. Będzie to najfałszywszy wniosek.

Bezspornie książka ta godzi bardzo silnie w formalny pseudo-modernizm w architekturze, i ta jej działalność negatywna, jeśli można tak powiedzieć, przyczyni się do oczyszczenia atmosfery w dziedzinie nowoczesnej architektury. Pozytywnie natomiast wykazuje niezbicie, że podstawowa zasada kierunku nowoczesnego w architekturze, zasada świadomej kompozycji jest naprawdę drogą słuszną.

R. P.

Helmut Hempel: VERMEIDET MÄNGEL IM WOHNHAUSBAU.
Berlin 1935, Fritz Elsemann, str. 126, ilustr. 45, (p. rys. 165, 166).

Autor na wstępie oświadcza że jest, zarówno jak wydawca, wrogiem „nowoczesnej rzeczowości” (Neue Sachlichkeit), którym to mianem zwykło się w Niemczech określać nowoczesne prądy w architekturze.



Rys. 165.



Rys. 166.

Przystępuje zatem do oceny badanych przez siebie obiektów z nastawieniem zdecydowanie negatywnym, aczkolwiek przyznaje, że spotykał dużo cytowanych w swej pracy błędów i niedomagań także w budowlach nie należących do zwalczanego kierunku.

Autor uważa zresztą, że zarówno kierunek ten jak i ludzie którzy byli jego przedstawicielami w Niemczech już nie istnieją, że zatem walka z nimi jest obecnie już bezprzedmiotowa.

Celem pracy jest zatem przeanalizowanie błędów i braków zauważonych w powojennem budownictwie mieszkalnym Niemiec celem uniknięcia ich w przyszłości.

Do pracy tej przystąpił autor w ten sposób, że zbadał na miejscu ogromną liczbę domów i osiedli mieszkalnych, których spis wraz z autorami podaje.

Budynki analizowane są następnie możliwie wszechstronnie w rozdziałach, zatytułowanych:

1. Otoczenie budynków (położenie, ogrody i dziedzińce, boiska dla dzieci, ogrodzenia).
2. Forma zewnętrzna (architektura, dach, kominy, gzymsy, balkony, loggie, tarasy, podcienie, balustrady, kondygnacje).
3. Wykonanie budowy (konstrukcja, wyprawa, licowanie klinkierem).
4. Mieszkanie (uwagi ogólne, okna, ochrona okien, drzwi, podłogi, ściany, ogrzewanie, łazienki, odwodnienie, szafy, spiżarki, oświetlenie sztuczne).
5. Klatki schodowe (ściany, schody, poręcze).
6. Urządzenia wspólne dla bloków wielomieszkaniowych (prałnie, suszarnie, trzepaki, usuwanie śmieci).

W każdym z tych rozdziałów cytowane są budynki, w których zauważone braki lub niedomagania występują.

Nie ulega wątpliwości, że pomimo pewnego tendencyjnego nastawienia autora do rozmaitych zagadnień, które specjalnie wyraźnie występuje w nieco złośliwym doborze ilustracji, praca jego zawiera bardzo wiele słuszych i pouczających uwag.

Aczkolwiek zatem nie wszystkie pouczenia, zawarte w drugiej części dzieła w formie

wniosek ze spostrzeżeń wyżej omówionych uznać można za słuszne, to jednak przyznać trzeba, że jest to książka pożyteczna i godna przestudowania.

Byłoby rzeczą niezmiernie pożyteczną przeprowadzenie i u nas w Polsce podobnej krytycznej oceny całego powojennego dorobku na polu budownictwa mieszkaniowego dla osądzenia, czy poczynania nasze idą po drodze właściwej, a zwłaszcza jakie wydają rezultaty.

J. P.

NEW HOUSES AND OTHER BUILDINGS FROM OLD. New York, 1933, *The Architectural Forum*, str. 72, (p. rys. 167, 168).

Niewielka książeczka ma na celu pokazanie możliwości przebudowy budynków istniejących w celu przystosowania ich do zmienionych warunków czy też powiększenia ich wartości i dochodowości.

Krótki wstęp wyjaśnia rolę architekta zarówno przy samej przebudowie jak i przy powzięciu decyzji o przebudowie, ze specjalnem uwzględnieniem części najważniejszej — kalkulacji czy przebudowa danego budynku jest opłacalna. Dalszy ciąg poświęcony jest reprodukcjom szeregu wykonanych przykładów przebudowy budynków wszelkiego typu, wykazujących niekiedy wielką pomysłowość architektów.

Propaganda przebudowy budynków istniejących stoi w związku z ogólną akcją „kryzysową” w Ameryce, starającą się wyzyskać okres niżki cen budowy dla wykonania tych wszystkich prac inwestycyjnych które są w obecnej chwili finansowo dostępne, w celu pewnego złagodzenia bezrobocia (prace tego rodzaju znajdują też specjalne poparcie kredytowe rządu). Z drugiej zaś strony omawiana broszura łą-



Rys. 167.



Rys. 168.

czy się z prowadzoną w Ameryce od szeregu lat propagandą zawodu architekta, starającą się wyjaśnić społeczeństwu właściwą rolę i wartość pracy architekta.

Bezpośrednia wartość praktyczna reprodukowanych w książce przykładów jest dla nas bardzo mała, bowiem są one przeważnie dostosowane do specyficznie amerykańskich warunków i konstrukcyj. Natomiast nasuwają one szereg wniosków o możliwościach korekty jakie dałyby się osiągnąć również i u nas przez zastosowanie celowych prac odnawiania i przebudowy.

M. A. K.

ENERGIEWIRTSCHAFT UND MASCHINENVERWENDUNG IM SIEDLER-BETRIEB. — Dr. Ing. A. Gorsler et Dr. T. Troscher: Berlin, 1933. Verlag-Beuth, str. 44.

Broszura dotyczy wiejskich osiedli rolnych. Autorzy wychodzą z założenia że przy tworzeniu nowych osiedli należy

wziąć pod uwagę wszystkie te czynniki, które wpłynąć mogą na racjonalny rozwój i funkcjonowanie ośrodków rolnych. Jednym z tych czynników są sprawy związane z użytkowaniem maszyn i dostarczeniem energii, ze specjalnem podkreśleniem energii elektrycznej. Autorzy rozważają ekonomiczność użycia motorów elektrycznych, ropowych itd. podając szczegółowo opracowany materiał porównawczy dotyczący kosztu energii. Z analizowania kosztu prowadzenia linii elektrycznych, dochodzą do wniosku że tańszą jest instalacja w osiedlach skupionych, niż w rozrzuconych indywidualnych gospodarstwach (kolonje). Gospodarczo-techniczne efekty poszczególnych maszyn rolniczych są specjalnie rozważane. Użytkowanie maszyn zalecane jest we wspólnem władaniu, dającym najniższe koszty eksploatacji.

Najbardziej wskazaną postacią gospodarki i eksploatacji maszyn rolniczych, zdaniem autorów, są spółdzielnie z ograniczoną odpowiedzialnością, mające do dyspozycji rzeczoznawcę, który udzielałby fachowych porad przy ustalaniu ilości i typów maszyn, ich kupnie oraz użytkowaniu.

J. Ż.

KATALOG WZORÓW OGRODZENI. Opracował Inż. J. Mokrzycki. Warszawa, 1935, nakł. autora, — (p. rys. 169, 170).

Autor wychodził ze słusznego założenia, że należycie wybrane i wykonane ogrodzenie jest rzeczą niezmiernie ważną dla wyglądu zarówno pojedynczych budynków jak i całych ulic czy osiedli, i że istniejące pod tym względem przepisy Ustawy Budowlanej w większości wypadków nie są w praktyce wykonywane, często naskutek trudności związanych z uzyskaniem racjonalnego projektu. Brakowi temu ma zaradzić omawiany „Katalog”, przeznaczony



Rys. 169.
ny dla zarządów gmin, techników i właścicieli realności.

We wstępie podaje on ogólny opis różnych rodzajów ogrodzeń wraz z ich właściwościami. Części technicznej wstę-

pu można postawić niewiele zarzutów, natomiast przy opisie właściwości estetycznych różnych rodzajów ogrodzeń znajdujemy pewne dość liczne nieścisłości. Właściwy katalog podaje jedynie widoki różnych ogrodzeń w małej skali, pozwalające jednak na wybór typu ogrodzenia, poczem projekty szczegółowe znajdują się do nabycia u autora. Przy tym układzie katalogu nie jest oczywiście możliwym zorientowanie się w wartości technicznej po-



Rys. 170.
jedyńcych projektów, natomiast pod względem estetycznym są one w większości wypadków poprawne, a niekiedy stwarzają wybitnie dodatnie wrażenie.

M. A. K.

KRONIKA

WYSTAWA „SZTUK PRZEMYSŁOWYCH” W NOWYM JORKU.

Z końcem maja zamknięto po dwóch miesiącach wystawę „Sztuk Przemysłowych” w Nowym Jorku. Wystawa ta wiąże się z prowadzoną od szeregu lat w Stanach Zjednoczonych działalnością wychowawczą z zakresu sztuki, czyli raczej z zakresu wytwarzania zrozumienia dla sztuki i jej zagadnień u najszerszych sfer publiczności. Działalność tę prowadzą zarówno szkoły ogólnokształcące począwszy od pierwszych lat nauki, nieomal, że od przedszkola, jak i w wielkim zakresie muzea i inne instytucje zarządzające specjalne wystawy planowane z tego właśnie punktu widzenia (por. artykuły M. Werten „Wrażenia z Ameryki”, Warszawa, „Arkady” — maj 1935, oraz „Z wystawą sztuki polskiej po Ameryce”, „Wiedza i Życie”, marzec 1935).

Do ostatnich lat jednakowoż akcja ta, chociaż dawała znakomite wyniki na wielu polach, nie mogła całkowicie spełnić pokładanych w niej nadziei. Bowiem prowadzono ją w sposób w wielkiej mierze bezkrytyczny, charakteryzujący zresztą prawie całą twórczość ame-

rykańską w zakresie sztuk stosowanych i architektury w ciągu ostatnich lat czterdziestu. Mianowicie kierowano się w twórczości tej prawie wyłącznie przekonaniem, że wieki ubiegłe stworzyły formy których piękno nie będzie nigdy doścignionem, że zatem twórczość dzisiejsza powinna polegać jedynie na kopjowaniu form minionych. Posługiwano się przytem jako wzorami twórczością wszelkich możliwych krajów i epok, i nalepiano kopjowane formy na przedmioty nie mające z niemi nic wspólnego (okucia samochodowe w stylu Louis XVI, emalowane wanny w „stylu gotyckim” i t. p.). Kraj o najbardziej nowoczesnej cywilizacji starał się tu wytworzyć jakgdyby szluczną tradycję.

I dopiero w ciągu ostatnich paru lat możemy zaobserwować w ogólnym poziomie twórczości amerykańskiej zwrot na korzyść, głównie pod wpływem zapoznania się z nowoczesną architekturą europejską. Obecnie już uznaje się w Ameryce zasadę, że czasy dzisiejsze mogą wytworzyć własną sztukę stanowiącą wyraz swojej epoki. Coprawda ten zwrot ku nowoczesności objawia się częstokroć

znowu jako kopjowanie, z tą tylko różnicą, że jako kopjowanie form podpatrzonych z „modernizmu” europejskiego, a nie form stylów historycznych. Jednakowoż nie brak i innych, zdrowszych objawów.

Do tych pocieszających objawów należy i ostatnia wystawa „Sztuk Przemysłowych”, stanowiąca jakgdyby dalszy ciąg wystawy „Sztuki Maszynowej” urządzanej przed dwoma laty przez Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku. Obie te wystawy obrały sobie za cel pokazanie przedmiotów użytkowych, wytwarzanych na sposób przemysłowy (a zatem maszynowy) posiadających wartości estetyczne.

Wystawy o podobnych hałtach spotykały się coprawda już dawniej, zarówno w Ameryce jak i w Europie. Ale w wystawach dawniejszych nie trzymano się ściśle przedmiotów wytwarzanych na sposób przemysłowy, i skutkiem tego stanowiły one zbiory przedmiotów albo wykonanych ręcznie przez artystów czy wyjątkowych rękodzielników, albo też wykonanych coprawda sposobem maszynowym, ale zawdzięczającym swój wyraz estetyczny użytym w nich rzadkim materia-



Rys. 171.



Rys. 172.



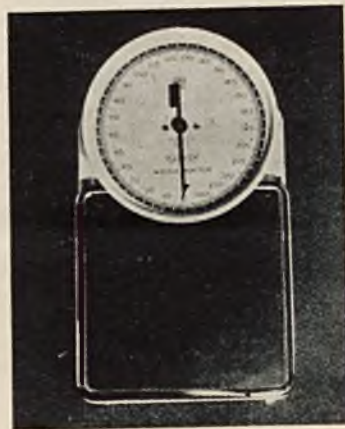
Rys. 173.

łom czy t. p. Były to zatem same przedmioty **drogie**, na które nie mógł sobie pozwolić przeciętny człowiek, zwiedzający wystawę. Natomiast obie ostatnie wystawy amerykańskie ograniczają się całkowicie do przedmiotów wyrabianych masowo, zatem przedmiotów tanich i najtańszych, zawdzięczających swoje wartości estetyczne doskonałości swoich kształtów, a nie dodatkowemu kosztowi przy ich produkcji. I pokazano pod tym względem rzeczy imponujące, wykazujące jak łatwo całe nasze otoczenie mogłoby przedstawiać na każdym kroku prawdziwe wartości artystyczne gdyby zagadnieniu temu poświęcono więcej **myśli**. Bowiem dobór samych przedmiotów **tanich** wykazuje jak fałszywym jest ogólnie zakorzenione pojęcie, że przedmiot piękny musi być koniecznie drogim, że każde piękno kosztuje.

Przedmioty wystawione rozpadają się jakby na dwie grupy. Mianowicie jedną tworzą takie, na których wygląd zwracano świadomie uwagę przy obieraniu ich kształtów (n. p. kuchenka elektryczna rys. 176, waga rys. 175, i t. p.), a w skład drugiej osobnej grupy wchodziły przedmioty takie jak części maszyn lub t. p., przy wytwarzaniu których z wszelką pewnością nie kierowano się względami estetycznymi, (n. p. sprężyny rys. 171, kable rys. 172 i t. p.). Widzimy z tych ostatnich jak niekiedy wartość estetyczna powstaje jakby sama ze siebie, jeśli tylko postępuje się przy tworzeniu kształtów w sposób logiczny i odpowiadający celowi i użytym środkom. Ale niemniej pouczającym jest zestawienie tych przedmiotów z innymi przeznaczonymi do podobnych celów i spełniających je z mniejwięcej równym powodzeniem, a jednak nie dających wrażenia estetycznego. Z porównania tego widzimy bowiem, że nie **każde** rozwiązanie jako tako praktyczne będzie temsa-



Rys. 174.



Rys. 175.



Rys. 176.

mem i estetyczne. Toteż twórczość stawiająca sobie za cel stwarzania kształtów najdoskonalszych (zatem doskonałych pod każdym względem) będzie musiała wnikać głębiej w rozwiązywane zagadnienie a nie zatrzymywać się na samych tylko prymitywnych celach praktycznych. Przytem odnosi się to taksamo do największych dzieł architektury czy urbanistyki jak i do najdrobniejszych przedmiotów codziennego użytku.

I ciekawą jest rzeczą, że pojęcie to zostało poraz pierwszy najjaśniej wyrażone właśnie przez architekta amerykańskiego Frank Lloyd Wright'a, który jednak musiał czekać przez lat przeszło czterdzieści na uznanie we własnym kraju.

Toteż słusznie się stało, że na ostatniej wystawie „Sztuk Przemysłowych” znalazły miejsce podobnie jak maszyny, środki transportowe i t. p. również i dzieła nowoczesnej architektury, a wśród nich na jednym z głównych miejsc model osiedla, stanowiącego jednocześnie podstawowy element systemu rozwoju regionalnego według projektu arch. Frank Lloyd Wright'a.

„TYDZIEŃ ZWALCZANIA HAŁASU” W NIEMCZECH.

Na szkodliwy wpływ zarówno hałasu ulicznego, hałasu maszyn i t. p. jak i hałasu wewnątrz budynków mieszkalnych zwrócono najpierw uwagę w Ameryce.

Jak donosiliśmy w swoim czasie („Dom - Osiedle - Mieszkanie”, Nr. 6, r. 1930) urządzono w mieście Nowym Jorku,



Rys. 177.

szeroko zakreśloną ankietę, mającą za zadanie między innymi stwierdzenie jakie rodzaje hałasu miejskiego „odczuwają” mieszkańcy, jako najbardziej dokuczliwe.

Podane w sprawozdaniu z ankiety sposoby zwalczania hałasu miejskiego odnoszą się zarówno do planowania samego miasta i poszczególnych budynków, do stosowania odpowiednich a niekiedy specjalnie zabezpieczonych konstrukcji, jak i do przestrzegania tak przez władze porządkowe miejskie jak i przez samych mieszkańców odpowiedniej ostrożności przy wykonywaniu czynności mogących wywoływać nadmierny i zbyt dźwięczny hałas.

Ostatnio zaczęto stosować podobne metody walki z hałasem również i w Niemczech. Mianowicie w okresie od 6-go do 12-go maja b. r. ogłoszono w całej Rzeszy „Tydzień Zwalczania Hałasu”, zorganizowany pod kierunkiem Ministerstwa Propagandy przy współpracy szeregu organizacji fachowych i społecznych. W ramach „Tygodnia” wydano szereg broszur i ulotek popularyzujących stosowanie metod i konstrukcji budowlanych przeciwdziałających rozszerzaniu się hałasu. Za-

proponowano również wprowadzenie w zbiorowych domach mieszkalnych specjalnych „komisarzy do zwalczania hałasu” obieranych z pomiędzy lokatorów.

Jednakowoż jak wszędzie tak i w Niemczech wszelka tego rodzaju akcja napotyka na ogromne trudności, przede wszystkim z tego względu, że zarówno całe miasta jak i pojedyncze budynki wznoszone w przeciągu ostatnich lat kilkudziesięciu nie liczyły się prawie wcale z istnieniem tego zagadnienia.

Z WYSTAWY BUDOWLANO-MIESZKANIOWEJ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO NA KOLE.

Otwarcie Wystawy nastąpiło w dniu 29 maja b. r., przy czym wszelkie projektowane w związku z otwarciem uroczystości zostały odwołane z powodu żałoby narodowej po śmierci Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Wystawa cieszy się stałą frekwencją zarówno mieszkańców Warszawy i jej okolic, jak i szeregu wycieczek prowincjonalnych. Szczególnie zainteresowanie wzbudzają na Wystawie między innymi stoisko Poradni Budowlanej (patrz str. 15) oraz pokaz instalacji kanalizacyjnych, zorganizowany przez Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej.

Wystawa pozostaje otwartą do końca sierpnia b. r. (w godzinach od 9-jej do 7-jej) dla umożliwienia zapoznania się z nią jaknajwiększej liczbie zwiedzających.

PRZEWODNIK INFORMACYJNY

FIRMA	ADRES	Telefon	UWAGI
BLACHA			
D/H A. Gepner	Warszawa, Grzybowska 27	655-25 660-27	Blacha cynkowa i pocynkowana, mosiądz, miedź, aluminium, ołów i t. p. w surowcach i półfabrykatch.

BLACHA CYNKOWAD/H Herman Meyer, Sp. Akc. | Warszawa, Traugutta 2 | **603-84** |**BETONOWE WYROBY**

Fabryka Wyrobów Betonowych K. Gagatnicki, S. Modelski i B. Słomczyński	Warszawa Tyszkiewicza 25	605-95	Schody, posadzki, krawężniki do kwietników, tralki, wazony, płyty, kręgi studienne, słupy i t. p.
--	-----------------------------	---------------	---

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA

T. R. B. — Tow. Rob. Bud. inż. Bogusław Lencki i S-ka	Warszawa, Nowogrodzka 26, Oddział w Toruniu róg Mickiewicza i Matejki	964-12	
Biuro Techniczno-Budowlane B. Rogaczewski i St. Szulakiewicz	Warszawa, Nowy Świat 34 m. 12	200-82 968-94	
„Budostol” Sp. z o. o.	Warszawa, Wolska 58	581-07 251-33	Domy drewniane, stolarszczyzna budowlana, materiały drzewne, stolarskie i budowlane z własnych tartaków.

CERAMIKA

Pomorskie Zakłady Ceramiczne Tow. Akc.	Grudziądz		Dachówki (karpówka żłobiona, holenderka i rzymska).
Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych S. A. Skawina	Skawina k. Krakowa	Kraków 110-80	Najlepsze szamotowe kafle białe i kolorowe.
Władysław Sadłowski mistrz zduński	Warszawa, Pl. Grzybowski 3/5 w głębi podwórza kościoła Wszystkich Świętych	227-37 265-74	Budowa pieców, kuchen, kafle majolikowe i białe z własnej fabryki. Piece przenośne.


CEMENTD/H Herman Meyer Sp. Akc. | Warszawa, Traugutta 2 | **602-84** |**ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE**

A. OKOŃ ist. od 1916 r. Koncesj. Zakł. Elektrotechn.	Warszawa, Mokotowska 41	807-99	Instalacje elektryczne i radio, żyrandole, lampy, abażury i t. p.
---	----------------------------	---------------	---

FASADOWE WYPRAWY

Zakłady Przemysłowe TERRAZYT Sp. z o. o.	Warszawa, biuro: Chmielna 72 fabryka: Wronia 40	672-14 288-48	Kamienna barwna zaprawa oraz kamień sztuczny dla wyprawy fasad.
---	---	--------------------------------	---

GAZOWE: PIECYKI KĄPIELOWE, KUCHNIE I T. P.

 Fabryka JAN SERKOWSKI S. A.	Warszawa, Nowolipie 78	11-06-12 11-63-87	Gazowe piece kąpielowe ATIS, gazowe kuchnie, kuchenki i t. d. Kuchenki spirytusowe ATIS. Elektryczne lampy. Żyrandole.
--	------------------------	------------------------------------	--

IZOLACJE

„GUDRONIT” — W. Ciszewski Specjalna fabryka materiałów izolacyjnych egz. od r. 1875	Warszawa, Krak. Przedmieście 17	611-45 10-10-45	Zabezpieczenie budowli od wilgoci. Niszczenie grzyba drzewnego w budowlach. Roboty asfaltowe. Dostawa wszelkich materiałów izolacyjnych własnej produkcji.
„ORŁOROG” dawniej Orłowski, Rogowicz i S-ka	Warszawa, Al. Róż 16.	981-23	Fabryka izolacji korkowej, Bituminy, Aquisolu, Impregnowiny. Zabezpieczenie budowli od wilgoci. Krycie i izolacja dachów. Roboty asfaltowe. Wszelkie materiały izolacyjne.
Wacław Kiełbiński	Warszawa, Tyszkiewicza 9.	280-75	Przedsiębiorstwo robót asfaltowych, brukarskich i izolacyjnych.

Biuro Techniczne STANKIEWICZ I S-ka inżynierowie	Warszawa, Widok 23	504-88	Conco, materiały azbestowo-włókniste, wodochronne, do izolacji oraz wykonywanie robót, izolacje ciepło i zimnochronne.
Warszawskie Zakłady Wyrobów Izolacyjnych „IZOLATOR” Inż. W. Schworm, A. Libiszowski i S-ka, Sp. firmowa	Warszawa, Syreny 35	203-40	Izolacje korkowe ciepło i zimnochronne. Pokrycie dachowe „Gumizol”, (filc bitumiczny), konserwacja i izolacja dachów. Środki przeciw wilgoci. Roboty asfaltowe. Materiały izolacyjne wszelkiego rodzaju.

KAFLE

Zakłady Przemysłowe Jan Krause Sp. z o. o.	Andrespol, poczt. Andrzejów		Największa fabryka kafli i farb malarskich w Polsce.
---	--------------------------------	--	--

KAMIENIOŁOMY

Związek celowy powiatów Śląskich dla eksploatacji kamieniołomów	Katowice		Kamieniołomy granitu „Puhacz” w Klesowie, woj. Wołyńskie.
---	----------	--	---

KRZEWY, KŁACZA, KWIATY

Zakł. ogr. M. Reicherowej	Ożarów pod Warszawą	podm. 2 Ożarów 3	Bzy pienne, krzaczaste róże pnące, kłacza, konwalje.
---------------------------	---------------------	---------------------	--

OGRZEWANIE CENTRALNE, WODOCIĄGI I KANALIZACJA

WU-ES Włodzimierz Sołtykiewicz	Warszawa, Nowy Świat 47	287-14 523-59	Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Technicznych.
-----------------------------------	----------------------------	------------------	---

STOLARSKIE ZAKŁADY

NOWICKI KAZIMIERZ	Warszawa, Żytnia 29, m. 32		Wykonuje wszelkie roboty stolarskie w/g modeli nowoczesnych.
Fabryka Żaluzji Drewnianych W. Kurc	Łódź, Drukarska 12/14 Dział żal. Centralny	184-76 149-04	Zaluzje drewniane ściśle: do parterowych mieszkań i okien wystawowych. Zaluzje drewniane rozciągane: do willi i nowoczesnych budowli. Zaluzje drewniane rozciągane przepuszczają powietrze, zatrzymując promienie słoneczne.

SZKLARSKIE ZAKŁADY

Zrzeszenie Szklarzy Sp. z o. o.	Warszawa, Nowowiejska 26	844-44	Przedsiębiorstwo robót szklarskich. Szyby i lustra na składzie.
---------------------------------	-----------------------------	--------	---

PIECE SZRAJBERA



KAFLE
STALOWE

„PIECE
SZRAJBE-
RA”

sp. z o. o.

Warszawa, Grójecka 35

920-33

SIATKI I PŁOTY DRUCIANE

Bronisław Paruszewski Mechaniczna Fabryka Siatek Drucianych	Bydgoszcz, Zboż. Rynek 9 adres teleg. Eksimport	2-70	Wszelkiego rodzaju siatki ogrodzeniowe słupki, furtki i t. p.
Ch. Rozenbes	Warszawa, Graniczna 1	261-64	Mechaniczna fabryka tkanin metalowych.

BUDOWNICTWO I PRZYRODA

Budynek w Krajobrazie	Arch. Ogr.
Zieleń w Osiedlu.	
Z Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej.	
Z Poradni Budowlanej.	
Rozplanowanie Osiedla Mieszkalnego pod Warszawą	V.
Z Książek i Wydawnictw.	
Kronika.	

PRENUMERATA MIESIĘCZNIKA „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE”

w kraju 10 zł. rocznie, 5 zł. półrocznie. Zagranicą: 15 zł. rocznie.

Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 32, tel. 202-05. Nr. konta w P. K. O. 23.988.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 300 zł. — Pół strony 150 zł. — Czwartka str. 80 zł. — Ósemka 45 zł.

Za określenie miejsca dopłaca się 20%.

ADRESY: rocznie zł. 60; półrocznie zł. 30; łącznie z prenumeratą.

TABLE DES MATIÈRES ET ILLUSTRATIONS.

BÂTIMENT ET NATURE

LE BÂTIMENT DANS LE PAYSAGE Arch. Ogr.

Fig. 143. Maison dans une contrée plate. La suppression de toute hauteur inutile et le soulignement des éléments horizontaux résulte en un effet harmonieux dans le paysage. Fig. 144. Certains bâtiments semblent des éléments indispensables du paysages. Fig. 145. Un paysage créé entièrement par l'homme peut posséder une certaine, beauté d'un caractère tout à fait unique. Fig. 146, 147. L'harmonie d'une maison avec son entourage peut être obtenue en couvrant la maison de plantes grimpantes ainsi qu'en faisant pousser des plantes sur la maison même. Fig. 148. Manière juste (A) et fausse (B) de situer une maison sur une pente. Fig. 149. Les jardins du XVIII^e siècle étaient des paysages indiquant clairement leur création par l'homme. Fig. 150. Les jardins japonais ne font que souligner le paysage naturel.

LA VERDURE DANS LA CITÉ.

Fig. 151. Parmi les villes d'aujourd'hui les „cités-jardins”, modernes sont presque les seules qui offrent un cadre agréable au séjour quotidien. Fig. 152, 153. Un parc urbain moderne ressemble plutôt à une forêt à larges clairières. Fig. 154, 155. Un groupe de beaux arbres forme une oasis de verdure, parmi les rues. Fig. 156, 157. Une simple rangée d'arbres le long d'un trottoir ou un gazon fleuri en arabesques ne donnent presque pas l'impression de verdure.

DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE POUR LA RÉFORME DE L'HABITATION.

DU CENTRE D'INFORMATIONS POUR LA CONSTRUCTION.

PLAN D'UNE CITÉ OUVRIÈRE AUX ENVIRONS DE VARSOVIE V.

Fig. 160. Le plan définitif (des zones de verdure ininterrompues séparent les habitations des rues principales et forment le noyau de la cité). Fig. 161, 162. Plans primés dans le concours.

DES LIVRES ET PÉRIODIQUES

CHRONIQUE.

Redaktor: Arch. Michał Kostanecki.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej.